

JÓZEF MANDZIUK

**ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. PROF. DR HAB.
HIERONIMA EUGENIUSZA WYCZAŃSKIEGO
OFMObs. (1918—1993)**

Dn. 8 II 1993 r. w warszawskim klasztorze oo. bernardy-
nów zmarł ks. Hieronim Eugeniusz W y c z a ń s k i, historyk
Kościoła, profesor zwyczajny Akademii Teologii Katolickiej



w Warszawie. Był on najstarszym pracownikiem dydaktycz-
nym tejże Uczelni, który przeniósł pewne tradycje krakow-
skie w naukowe środowisko warszawskie. W literaturze doty-
czącej problemów kościelnych z jego osobą można spotkać się
wielokrotnie, zwłaszcza na łamach czasopisma „*Studia Theolo-*

gica Varsaviensia"¹. Należy on już do historii i można by pokusić się o możliwie obszerną biografię wraz z podsumowaniem i oceną dorobku życiowego Profesora. Najpierw trzeba jednak zebrać pełną dokumentację działalności naukowej i dydaktycznej, co uczynił już Ryszard Żmuda² oraz poczekać do czasu, kiedy będzie można skorzystać z obszernego *Pamiętnika*, pisanego do ostatnich dni życia. Stąd niniejszy artykuł jest tylko kronikarskim opisem życia typowego nauczyciela akademickiego i próbą charakterystyki jego twórczości. Czy ni to uczeń wobec swojego Mistrza, a także następca na akademickiej katedrze historii Kościoła w czasach nowożytnych.

1. POCHODZENIE I STUDIA

Ks. Hieronim Eugeniusz Wyczawski urodził się 2 III 1918 r. w Wiązownicy, miejscowości należącej wówczas do powiatu jarosławskiego w województwie lwowskim. Ojciec Jan był oficerem przemyskiego garnizonu armii austriackiej, matka Maria z Sobalów prowadziła gospodarstwo domowe. W sierpniu 1918 r. ojciec zginął na froncie włoskim. Wówczas matka wraz z trójgiem dzieci przeniosła się z Przemyśla do swoich rodziców w Wiązownicy, gdzie Eugeniusz ukończył 4. klasową szkołę powszechną. W 1928 r. matka, kobieta ogromnie zaradna, nabyła dom w Jarosławiu i tam rozpoczął naukę w I Gimnazjum Staroklasycznym. Już wtedy wykazał zdolności lingwistyczne, ucząc się łaciny, greki, a nawet hebrajskiego, niczym renesansowy „*homo trilinguis*”. Po śmierci matki w 1932 r., nie chcąc pozostawać przy babce i starszych siostrach, wstąpił 4 IX 1933 r. do zakonu oo. bernardynów w Leżajsku. Mając 15 lat odbył nowicjat, a następnie kontynuował naukę z zakresu szkoły średniej w prywatnym Gimnazjum bernardyńskim w Sokalu, zdobywając m. in. znajomość języków nowożytnych: niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i ukraińskiego. Egzamin dojrzałości złożył eksternistycznie 12 V 1937 r. w tamtejszym Państwowym Gimnazjum im. A. Malczewskiego. Po maturze przez dwa lata przebywał we Lwowie, gdzie w bernardyńskim Seminarium Duchownym odbył kurs filo-

¹ Zob. M. Banaszak, *Ks. prof. dr hab. Eugeniusz Hieronim Wyczawski*, „*Studia Theologica Varsaviensia*”, R. 26: 1988 nr 2 s. 5—12; E. Ozorowski, *Wyczawski Hieronim Eugeniusz*, W: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981 s. 536—543.

² R. Żmuda, *Dokumentacja działalności naukowej i dydaktycznej ks. prof. dr hab. Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego OFM za lata 1947—1992*. Złożona do druku w Wyd. „*Calvarianum*”.

zofii i teologii. We Lwowie 12 III 1939 r. złożył uroczyste śluby zakonne. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie w dalszym ciągu dokształcał się, uczestnicząc w tajnych kompletach nauczania. Po przyjęciu 8 VI 1941 r. święceń kapłańskich w Krakowie, pozostał nadal w Kalwarii Zebrzydowskiej, ucząc w tamtejszym Studium zakonnym kleryków języka greckiego i hebrajskiego. Przełożeni typowali go na dalsze studia biblijne, on jednak kochał historię. Wolny przeto czas poświęcał studiom historycznym pod konspiracyjnym kierunkiem ks. Tadeusza Głemmy. W miejscowym sanktuarium pomagał w pracy duszpasterskiej, a zarazem zbierał materiały do jego historii. Należąc do konwentu kalwaryjskiego, w r. 1944/1945 obsługiwał zakonną kaplicę w Zakopanem.

Tuż po zakończeniu wojny przeniósł się do klasztoru w Krakowie i zapisał na 5. rok studiów na Wydziale Teologicznym UJ. Już 25 VII 1945 r. uzyskał stopień magistra teologii, przedstawiając pracę pt.: „*Kościelne dzieje Więzownicy*”³, a 12 II 1947 r. zdobył doktorat z teologii na podstawie rozprawy pt.: „*Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*”⁴, której promotorem był ks. prof. Tadeusz Głemma. W r. ak. 1945/1946 zapisał się na historię na Wydziale Humanistycznym UJ. Wkrótce jednak zrezygnował z tych studiów, koncentrując się na doktoracie z teologii. W 1946 r. ukończył kurs bibliotekarski, zorganizowany przez Uczelnię Krakowską.

2. DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA

Ks. Hieronim Wyczawski właściwie całe swoje życie poświęcił dydaktyce. Był typowym profesorem i to starej daty. Sam tytuł profesora bardzo sobie cenił i potrafił przekazać nauce wielu młodych historyków. W lipcu 1945 r. 27. letni bernardyn został asystentem na Wydziale Teologicznym przy katedrze historii Kościoła w Polsce, której kierownikiem był ks. prof. Tadeusz Głemma i historii Kościoła Powszechnego, którą prowadził ks. prof. Jan Długosz. W orbicie jego zajęć znalazło się proseminarium i lektorat z języka łacińskiego i greckiego. W 1950 r. otrzymał etat starszego asystenta, a dwa lata później habilitował się w oparciu o pracę pt.: „*Biskup Piotr Gembicki*”⁵, której recenzentami byli księża profesoro-

³ Kraków 1948 Nakł. Urzędu Prow. OO. Bernardynów 8° ss. 66.

⁴ Kraków 1946 Nakł. Prow. OO. Bernardynów 88° ss. XVI, 244.

⁵ Kraków 1957 Nakł. Archiwum Prow. OO. Bernardynów 8° ss. 386,

wie: Tadeusz Glemma, Jan Krzemieniecki i Zdzisław Obertyński. Od 1 I 1950 r. pełnił obowiązki sekretarza naukowego kwartalnika „Polonia Sacra”, na łamach którego umieszczał swoje artykuły i recenzje. W 1954 r. otrzymał nagrodę pieniężną od rektora UJ za wyniki w pracy dydaktycznej i 17 listopada tegoż roku został mianowany docentem.

Tymczasem 2 VIII 1954 r. uchwałą Rady Ministrów została powołana do życia Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie. Ks. Wyczański łącznie z innymi profesorami Wydziału Teologicznego UJ został przeniesiony do Warszawy w charakterze docenta etatowego, a 29 IX 1956 r. awansował na profesora nadzwyczajnego. Pełen nieufności wobec władz komunistycznych doby stalinowskiej, nie przeniósł się do stolicy, lecz dojeżdżał z wykładami z Krakowa, gdzie równocześnie uczył w krakowskim Seminarium Metropolitalnym i w Studium oo. kapucynów. W 1957 r. wraz z innymi profesorami krakowskimi zrezygnował z wykładów w Akademii. Pisał wówczas do Ministerstwa Szkół Wyższych: „*Wobec niezgodności ATK z przepisami prawa kanonicznego, co oświadczył delegatom profesorów krakowskich ks. kard. Prymas Wyszyński w dniu 18 VIII 1957 r. zmuszony jestem do niepodejmowania wykładów w r. ak. 1957/58 aż do załatwienia tej sprawy przez odpowiednie czynniki*”⁶. Wziąwszy urlop bezpłatny, pozostał przy wykładach krakowskich oraz w Seminarium Duchownym bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Międzyzakonnym Studium Pastoralnym, które w 1948 r. zorganizował w Krakowie dla nowo wyświęconych kapłanów zakonnych.

W 1957 r. o. Hieronim otrzymał nominację na gwardiana konwentu krakowskiego i archiwariusza prowincji zakonnej. Na tych urządach wykazał swoje zdolności organizacyjne. Jeszcze w wieku emerytalnym wspominał, ile wysiłku kosztowało go zdobycie opału dla klasztoru. Zawiesił przeto pracę naukową i zajął się remontami. W kościele klasztornym założył radiofonizację i uruchomił drugie wejście do świątyni. W budynku klasztornym urządził pomieszczenie na Archiwum prowincji, uporządkował jego zbiory, przygotowując do druku katalog oraz polecił skatalogowanie bogatej w stare druki biblioteki klasztornej. Będąc odpowiedzialnym za duszpasterstwo, zreorganizował układ nabożeństw i zwiększył liczbę kazań niedzielnych, choć sam nie był kaznodzieją i niewiele kazań wygłosił w swoim życiu. Dla całości jego prac w okresie

⁶ Archiwum ATK, Akta personalne ks. H. E. Wyczańskiego.

krakowskim należy dodać, że w 1. 1948—1961 pracował w krakowskim Sądzie Duchownym jako sędzieja prosynodalny.

W 1960 r. gwardian krakowski złożył oba urzędy, a w roku następnym — wzywany kilkakrotnie przez rektora ATK — przeniósł się do Warszawy i zamieszkał w klasztorze bernardyńskim przy ul. Czerniakowskiej 2. Celę klasztorną zamienił na bibliotekę i pracownię naukową, gdzie można było go spotkać najczęściej z piórem w ręku przy dużym biurku. Początkowo sam prowadził wykłady, jako kierownik katedry historii Kościoła w Polsce. Wkrótce doprowadził do obsadzenia wakującej od dawna drugiej katedry historii Kościoła Powszechnego. Dzięki jego zabiegom powstała Sekcja Historii Kościoła, mająca wówczas dwie katedry i cały szereg uzupełniających wykładów z zakresu historii kościelnej oraz nauk pomocniczych. Profesor wykladał w 4. letnim cyklu historię Kościoła w czasach nowożytnych, a z nauk pomocniczych: sfragistykę, heraldykę, chronologię, genealogię i archiwistykę. O wiele większym powodzeniem od wykładów cieszyło się jego seminarium naukowe dla magistrantów i doktorantów. Składało się ono często z dwóch części: jedno odbywało się w cztery czy w klasztorze i było bardzo twórcze, a drugie w sali wykładowej, kiedy dyplomant musiał stawiać problem, uprzednio omówiony, wobec wszystkich uczestników, wśród których byli także studenci, piszący prace dyplomowe pod kierunkiem innych nauczycieli. Profesor stawiał zasadę: „*repetitio est mater studiorum*” i przez kilka lat potrafił wprost wpoić w studentów zasady pracy naukowej. Będąc już na emeryturze, z myślą o studentach, opublikował broszurę pt.: „*Technika pisania pracy magisterskiej*”⁷. Z jego seminarium wyszło 44 magistrów i 24 doktorów. Wielu z nich pełni dzisiaj obowiązki wykładowców historii Kościoła w seminariach diecezjalnych i zakonnych. Trzech jego doktorów sięgnęło po habilitacje i pracuje w wyższych uczelniach w Polsce. Ponadto ocenił dorobek naukowy 4 kandydatów na profesorów zwyczajnych i 9 kandydatów na profesorów nadzwyczajnych. Recenzował 20 rozpraw habilitacyjnych, 45 rozpraw doktorskich i 53 prac magisterskich. Napisał też 14 recenzji wydawniczych.

Ks. prof. Wycza w s k i brał również czynny udział w organizacji i administracji ATK. W r. ak. 1963/1964 zastępował urlopowanego prodziekana Wydziału Teologicznego, a w

⁷ Wrocław 1991 Wyd. Muzeum Archidiecezjalnego 8° ss. 85. Redaktor: Ks. Józef P a t e r.

1964/1965 i 1965/1966 był dziekanem tegoż Wydziału. Interesował się gorliwie pracą naukową i dydaktyczną adiunktów i asystentów w bardzo trudnym okresie dla rozwijającej się Uczelni. Dbał o sprawy bytowe wszystkich pracowników naukowych na Wydziale i o sprawy studentów. Należał do różnych komisji senackich, a w l. 1977—1980 był delegatem swego Wydziału do Senatu Uczelni. Organizował różne sympozja poświęcone historii Kościoła, w których brali również udział przedstawiciele innych środowisk badawczych. Zainicjował publikowanie prac doktorskich kierunku historycznego w serii wydawniczej „*Studia z historii Kościoła w Polsce*”⁸. Odbył kilka wycieczek naukowych ze studentami do różnych archiwów i bibliotek kościelnych, gdzie często sam prowadził wykłady archiwoznawstwa. W jego *curriculum vitae* brakuje naukowych wyjazdów zagranicznych, bowiem tylko w 1958 r. wygłosił 2 referaty w „*Pontificio Ateneo Antoniano*” w Rzymie o stanie nauki historyczno-kościelnej w Polsce. Natomiast odbył liczne podróże turystyczne, m.in. do Austrii, Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, Jugosławii, Niemiec, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Tunezji, Włoch i Związku Radzieckiego.

Przedstawiony Ministerstwu przez Radę Wydziału Teologicznego w 1966 r. do awansu na profesora zwyczajnego, otrzymał nominację dopiero 2 VI 1975 r. Rok wcześniej został powołany na członka Polskiego Towarzystwa Historycznego, w 1977 r. na członka Komisji Historii Porównawczej Kościołów PAN, a w 1984 r. na członka Komisji Nauk Społecznych PAN. Należał do Polskiego Towarzystwa Teologicznego, będąc w l. 1951—1952 sekretarzem Oddziału krakowskiego, a w l. 1956—1958 jego przewodniczącym. Od 1968 r. pełnił funkcję viceprzewodniczącego Sekcji Historii Kościoła przy Towarzystwie Teologicznym. Prawie zawsze brał czynny udział w zjazdach historyków Kościoła, organizowanych corocznie w Białym Tygodniu. Nadawał ton posiedzeniom, zabierając głos w dyskusjach i prowokując innych do polemiki. Zachęcał zwłaszcza początkujących badaczy do wygłaszania referatów. Podobnie jak jego przyjaciel, ks. bp prof. Wincenty Urban z Wrocławia, wyznawał pogląd, głoszony przez ks. prof. Konstantego Michalskiego, że „*кто ничего не написал и не выдрукował в первых годах свых studiów, czy pracy samodzielnej, ten і в przyszłości ничего не напи-*

⁸ Dotychczas ukazało się 8 tomów z l. 1972—1987.

sze, gdyż nie odnajdzie w swej duszy zaufania we własne siły”⁹.

Za całokształt dorobku dydaktycznego w zakresie historii Kościoła ks. Wycza wski otrzymał w 1987 r. nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka, a koledzy i uczniowie urządzili mu w 70-tą rocznicę urodzin uroczyste sympozjum¹⁰.

Mimo choroby i wieku emerytalnego bardzo trudno było Profesorowi rozstać się z Uczelnią. Nie wyobrażał sobie życia bez wykładów, kontaktów z młodzieżą i polemiki naukowej. Stąd po przekroczeniu 70 lat życia poprosił o pół etatu i z wielkim wysiłkiem fizycznym prowadził wykłady jeszcze przez 3 lata. Umowa o pracę nie została przedłużona dopiero 30 IX 1991 r.

3. TWÓRCZOŚĆ NAUKOWA

Imponującym osiągnięciem ks. prof. Hieronima Wycza wskiego jest jego dorobek pisarski, obejmujący 671 pozycji drukowanych. W maszynopisach pozostaje 18 opracowań, z których kilka zostało oddanych do druku. Liczni recenzenci wielokrotnie podkreślali bardzo wysoką jakość twórczości Profesora. Nie ma wśród jego opracowań pozycji chybionych czy zbędnych. Zawierają one tematy nowe, dotychczas nieopracowane, często bardzo trudne. Zostały one skonstruowane na szerokiej bazie źródłowej, przy pełnym wykorzystaniu literatury przedmiotu. Pod względem metodologicznym są bez zarzutu. Cechuje je krytycyzm, akrybia naukowa i jasny wykład.

Pod względem merytorycznym całość dorobku pisarskiego mojego Mistrza podzieliłbym na pięć zasadniczych działów:

1. Prace z zakresu nauk pomocniczych historii Kościoła. Są one związane z pracą dydaktyczną Autora, a także jego działalnością jako archiwariusza zakonnej prowincji bernardyńskiej. W tym dziale na szczególną uwagę zasługuje podręcznik archiwistyki kościelnej „*Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*”¹¹. Jest to pozycja unikalna, ukazująca ważne problemy struktur instytucji kościelnych, z wyjaśnieniem ich terminologii i zaznajomieniem bogatej i różnorodnej zawartości kościelnych „skarbów nauki”. Wielkim osiągnięciem o. Hieronima był „*Katalog Archiwum Prowincji OO. Bernar-*

⁹ J. Pater, *Życie i działalność ks. biskupa prof. Wincentego Urbana (1911–1983)*, W: *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, s. 33.

¹⁰ Referaty z sympozjum zostały opublikowane w: „*Studia Theologica Varsoviensia*”, R. 26: 1988 nr 2; R. 27: 1989 nr 1.

¹¹ Kalwaria Zebrzydowska 1989 Wyd. „*Calvarianum*” 8° ss. 418.

dynów w Krakowie"¹², zawierający szczegółowe opisy wszystkich przechowywanych tam manuskryptów, stanowiących dziś cenne źródło do dziejów Kościoła w Polsce.

2. Prace o tematyce monasteriologicznej. Stanowią one realizację postulatów historyków świeckich podjęcia badań nad wewnętrznymi dziejami Kościoła w Polsce i zajęcia się w sposób naukowy polską monasteriologią¹³. Badania w tej dziedzinie prowadził od początku swojej działalności naukowej, a główne dzieła poświęcił oczywiście dziejom swojego zakonu. Obok ks. Kamila K a n t a k a był najlepszym znawcą problematyki i źródeł bernardyńskich. Zdobył miano najwybitniejszego uczonego w wielowiekowej historii bernardyńców polskich. Jego dzieło poświęcone Kalwarii Zebrzydowskiej z 1987 r. stanowi wzór monografii, zawierającej unikalny zestaw źródeł. Pięknie wydana przez „Calvarianum” praca „*Bernardyńcy polscy 1772—1946*” jest kontynuacją 2. tomowego dzieła ks. Kamila K a n t a k a z 1933 r. Natomiast zredagowana przezeń książka „*Klasztory bernardyńskie w Polsce*” ubogaca warsztat naukowy innych historyków.

3. Biografistyka i hagiografia — to dziedziny, do których należy zaliczyć najwięcej publikacji Profesora. Są wśród nich liczne artykuły biograficzne, umieszczone na łamach *Polskiego Słownika Biograficznego*. Dziełem fundamentalnym jest i chyba długo pozostanie „*Słownik polskich teologów katolickich*”. To „opus vitae” ks. W y c z a w s k i e g o, które zainicjował, zredagował i sam umieścił w nim ponad 300 biogramów. Za tę pracę otrzymał w 1982 r. nagrodę Ministra I stopnia. Z jego inicjatywy ukazał się też „*Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*”, zawierający dwie nowości: podaje biogramy osób żyjących wraz z wykazem ich publikacji oraz uściśla nomenklaturę zakonów św. Franciszka. Biografistycy służą również dwie monografie wybitnych osób Kościoła w Polsce: biskupa krakowskiego Piotra G e m b i c k i e g o (1585—1657) i arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego F e l i ń s k i e g o (1822—1895). Ta ostatnia posiada wyjątkowy walor: stanowi historyczną podstawę procesu beatyfikacyjnego jej bohatera. Spod pióra Profesora wyszły także opracowania hagiograficzne: bł. J a n a z D u k l i, patrona Podkarpacia, bł. J o l e n t y i bł. W ł a d y s ł a w a z G i e l n i o w a.

¹² Cz. 1—2, „*Archiwa Biblioteki Muzea Kościelne*”, T. 3: 1961 — T. 6: 1963.

¹³ O metodzie w badaniach monasteriologicznych pisał w: „*Studia Theologica Varsaviensia*”, R. 14: 1976 nr 2 s. 257—268.

4. Prace z zakresu wewnętrznych dziejów Kościoła w Polsce doby potrydenckiej, Królestwa Kongresowego i okresu międzywojennego. W licznych opracowaniach, wypełniających lukę w polskiej historiografii, ks. Wycza wski zwrócił uwagę, iż tworzywo historii kościelnej tkwi nie tylko w działalności biskupów, synodów, zakonów, lecz również w pracy szeregowego duchowieństwa parafialnego. Wyraz temu, lecz już w formie postulatów metodologicznych, dał w artykułach: „*Nowe nurty w historii Kościoła*”¹⁴ i „*Inspiracje Soboru Watykańskiego II w historii Kościoła*”¹⁵.

5. Recenzje i prace bibliograficzne. Profesor pilnie śledził ukazującą się literaturę historyczno-kościelną, ogłaszając drukiem liczne recenzje. Ukazywały się one na łamach czasopism polskich i zagranicznych. Niektóre były bardzo szczegółowe i krytyczne. Ks. Wycza wski zainicjował, opracował normy i zorganizował współpracowników do opracowania bibliografii historii Kościoła w Polsce. Sam z zebranych materiałów wydał „*Bibliografię za lata 1944—1970*”¹⁶, a w jego kartotece pozostała „*Bibliografia historii Kościoła w Polsce do 1900 roku*”, której współautorami są Ryszard Żmuda i Piotr Latawiec. Z pewnością dzieło to ujrzy światło druku. Nie można sobie wyobrazić warsztatu naukowego historyka, i to nie tylko kościelnego, bez opracowań bibliograficznych. Stąd „zielone” tomy powinny znaleźć się na półkach księgozbiorów każdego badacza przeszłości.

4. SYLWETKA DUCHOWA

Nie jest rzeczą łatwą ukazać sylwetkę duchową człowieka nauki, bowiem z natury rzeczy jest ona oparta na łasce Bożej i stanowi bogactwo jego wnętrza. Można jednak pokusić się o ujawnienie rąbka tajemnicy tego wnętrza, które miało swoje przejawy w działalności zewnętrznej. Autor niniejszego szkicu nie czuje się na siłach, by w krótkim artykule objąć bogactwo przymiotów serca i umysłu Profesora, aczkolwiek wierzy, iż w przyszłości ktoś nakreśli w bogatszej biografii pełny obraz Jego osobowości.

¹⁴ „*Studia Theologica Varsoviensia*”, R. 6: 1968 nr 1 s. 409—423.

¹⁵ W: *Myśl posoborowa w Polsce*, Warszawa 1970 s. 267—278.

¹⁶ Dalsze lata opracowali: F. Stopniak 1971—1972; M. Banaszak 1973—1974; R. Żmuda 1975—1977; M. Banaszak 1978—1979; R. Żmuda, P. Latawiec 1980—1981.

O jednym wszakże charakterystycznym przymiocie ks. Wycza wskiego można mówić dużo i łatwo: o jego pracowitości. Pierwszy etap życia o. Hieronima był bardzo trudny. W niemowlęctwie utracił ojca, w dzieciństwie matkę, studia przerwała wojna. Wszystko musiał zdobywać własnym wysiłkiem i ogromną pracowitością. Mając wrodzone uzdolnienia lingwistyczne i dobrą pamięć, a także świetnie opanowaną metodę naukową, mógł wypuścić spod pióra tak ogromną ilość prac naukowych, zarówno pod względem ilościowym, jak i tematycznym. Ta pracowitość przejawiała się szczególnie w okresie warszawskim, kiedy celę klasztorną zamienił na „kuźnię” historyka. Im bardziej posuwał się w latach, tym więcej pracował, nie bacząc na słabnący wzrok i rujnąjącą organizm cukrzyce.

W wykładach uniwersyteckich Profesora można było wyczuć jego miłość do Kościoła. Zawsze miał przed oczyma linię ciągłą, niezmienną, Chrystusową w dziejach zbawienia. Starał się zrozumieć ludzi danej epoki, którzy nie dorastali do zadań, nałożonych na ich ramiona. Obdarzony wrodzonym krytycyzmem, potrafił spojrzeć na daną epokę oczyma tamtych czasów.

O. Hieronim był zakonnikiem, wiernym synem św. Franciszka i nie pozwolił, by ktokolwiek w jego obecności powiedział coś ujemnego o bernardynach. Pamiętam, jak tłumaczył mi, na czym polegał problem kwestarzy bernardyńskich, gdy pisałem o *Monachomachii* biskupa Krasickiego. Czasem był bardzo trudny we współżyciu zakonnym, krytyczny wobec współbraci, ale dobro zakonu kładł zawsze ponad wszystkim.

Ks. Wycza wski miał wielu przyjaciół wśród duchowieństwa polskiego i to w różnych diecezjach. Prowadził ożywioną korespondencję, odwiedzał w miesiącach wakacyjnych, był dumny z osiągnięć swoich uczniów. Pod koniec jednak życia, kiedy choroba odbierała mu siły i często powtarzał „już chyba umrę”, potrafił być nieprzystępny i zapamiętliwy.

Do śmierci przygotowywał się wprost „metodycznie”. Na biurku pozostawił nawet listę osób, których należało zawiadomić po jego zgonie. Miesiąc przed śmiercią zwołał do swojej celi wszystkich współbraci i przyjął sakrament chorych. Rak płuc, z przerzutami na wątrobę, szybko niszczył organizm. Wpisany ze Szpitala Onkologicznego na Ursynowie, przebywał w klasztorze. W niedzielę 8 lutego podczas śniadania w refektarzu jeszcze żartował, w południe zasnął w Panu.

Pogrzeb odbył się 10 lutego w kościele klasztorным p.w. św. Antoniego. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. bp Marian Duś, sufragan warszawski, homilię żałobną wygłosił o. Andrzej Pablin, prowincjał bernardynów polskich. W uroczystościach egzekwialnych wzięli udział profesorowie i inni pracownicy ATK, przedstawiciele wszystkich polskich klasztorów bernardyńskich, uczniowie, znajomi i rodzina z dwiema siostrami starszami. Przemówienia wygłosili: Rektor ATK — ks. prof. dr hab. Jan Łach, Dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych — ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor oraz gwardian klasztoru warszawskiego. Ks. bp Marian Duś w imieniu ks. Prymasa kard. Józefa Glempa szczególnie podziękował śp. Profesorowi za jego wkład w historiografię archidiecezji warszawskiej. Kondukt żałobny poprowadził i ostatnie słowo pożegnania nad grobem wypowiedział ks. bp Edward Ozorowski, sufragan białostocki i profesor ATK, wierny przyjaciel Zmarłego. Doczesne szczątki Profesora złożono w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Czerniakowskim w Warszawie.